

Sygn. akt III AUa 393/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lipca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Anna Rodak

Sędziowie: Sędzia Jolanta Wolska (spr.)

Sędzia Anna Szczepaniak-Cicha

Protokolant: sekretarz sądowy Małgorzata Matusiak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 lipca 2019 r. w Ł.

sprawy PPHU (...) Spółki Jawnej J. Z. i Z. K. w B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji PPHU (...) Spółki Jawnej J. Z. i Z. K. w B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 7 lutego 2018 r. sygn. akt V U 1001/17

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 393/18

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 7 lutego 2018 r. Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim oddalił odwołanie Przedsiębiorstwa Produkcyjno – Handlowo - Usługowego (...) spółki jawnej J. Z. i Z. K. w B. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. z dnia 12 sierpnia 2014 r. ustalającej, że S. K. z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek P.P.H.U. (...) s.j. podlega ubezpieczeniom społecznym w okresach wskazanych w decyzji oraz określającej podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia z tego tytułu (pkt 1 wyroku) oraz orzekł o kosztach procesu (pkt 2).

Rozstrzygnięcie Sądu I instancji zapadło w następującym stanie faktycznym:

Przedmiotem działalności płatnika P.P.H.U (...) Sp. j. J. Z. i Z. K. z siedzibą w B. jest wykonywanie robót wodno-kanalizacyjnych, robót drogowych, budowa linii kablowych wysokiego i niskiego napięcia, wykonywanie przyłączy kablowych, instalacji elektrycznych. Płatnik zatrudnia około 24 pracowników. Ponadto zawierał umowy cywilnoprawne z osobami, które wyrażały gotowość wykonania we własnym imieniu i na własny rachunek robót mających charakter pomocniczy bądź też w przypadku, gdy nie był w stanie własnymi siłami zrealizować robót wynikających z umów zawartych z inwestorami. Niektóre z tych osób miały ustalone prawo do świadczeń emerytalnych. Osoby te wykonywały roboty wskazane przez brygadzystów bądź kierownika budowy S. Z.. Nie miały ustalonych godzin pracy i nie podpisywały listy obecności. Używały własnych narzędzi. Wykonywane przez nie czynności nie wymagały używania ciężkiego sprzętu. Ich praca nie była nadzorowana ponieważ byli dobrymi

fachowcami. Płatnikowi zależało jedynie, aby osoby te wykonywały powierzone czynności starannie i dokładne oraz w ustalonym terminie. Kierownik budowy lub brygadzysta odbierał wykonane przez nie roboty. Otrzymywali wówczas wynagrodzenie za wykonane czynności bądź też wynagrodzenie było im wypłacane w odstępach miesięcznych.

W dniu 23 czerwca 2010 r. P.P.H.U (...) Sp. j. J. Z. i Z. K. z siedzibą w B. zawarła umowę z Miastem B.. Przedmiotem tej umowy była budowa nawierzchni ulic w osiedlu (...) wraz z odwodnieniem i brakującym oświetleniem w ramach zadania „PT i budowa nawierzchni ulic w os. (...)”. Wykonawca zobowiązał się wykonywać osobiście roboty objęte przedmiotem umowy. Termin końcowego odbioru robót budowlanych został ustalony na dzień 10 grudnia 2012 r. W ramach zadania wykonano nawierzchnię na dwunastu ulicach w osiedlu (...) z kostki betonowej wraz z odwodnieniem, brakującym oświetleniem, kanalizacją sanitarną, kanalizacją deszczową i wodociągiem, nawierzchnię chodników i wjazdów z kostki betonowej. Roboty zostały wykonane w terminie oraz zgodnie z zasadami sztuki budowlanej.

W dniu 11 kwietnia 2012 r. P.P.H.U (...) Sp. j. J. Z. i Z. K. z siedzibą w B. zawarła umowę z Miastem B.. Przedmiotem tej umowy była budowa ul. (...) i ul. (...) w B. wraz z oświetleniem, wodociągiem, kanalizacją deszczową i sanitarną w ramach zadania inwestycyjnego p.n. „Budowa ul. (...) i ul. (...) wraz z infrastrukturą komunalną”. Wykonawca zobowiązał się wykonywać osobiście następujące roboty: budowę drogi wraz z chodnikami i ścieżką rowerową, budowę oświetlenia ulicznego, budowę wodociągu, kanalizacji sanitarnej i deszczowej wraz z odejściami w ramach pasa drogowego, z wyłączeniem warstwy wiążącej i ścieralnej. Pozostałe roboty zobowiązał się wykonywać za pośrednictwem podwykonawców. Termin końcowego odbioru robót budowlanych został ustalony na dzień 16 sierpnia 2012 r. W ramach zadania wykonano nawierzchnię na ulicach asfaltobetonową, nawierzchnię chodników i ścieżki rowerowej z kostki betonowej, kanalizację sanitarną z rur (...), kanalizacją deszczową z rur (...), wodociąg z rur PE, oświetlenie ulicy. Roboty zostały wykonane w terminie, zgodnie z zasadami sztuki budowlanej.

P.P.H.U. (...) Sp. j. J. Z. i Z. K. zawarła ze S. K. umowy nazwane umowami o dzieło na okresy: od 2 lutego 2012 r. do 23 lipca 2012 r., od 1 sierpnia 2012 r. do 20 sierpnia 2012 r., od 1 czerwca 2012 r. do 25 września 2012 r. oraz od 12 października 2012 r. do 31 października 2012 r., od 5 listopada 2012 r. do 23 listopada 2012 r. Przedmiotem umów było układanie kostki na osiedlu (...) w B. według własnego rozwiązania oraz układanie kostki w ulicy (...) w B. według własnego rozwiązania. Za wykonanie przedmiotu umów S. K. miał otrzymać ustalone wynagrodzenie płatne w terminie 14 dni od otrzymania rachunku. Rachunek stanowił integralną część każdej umowy. Wykonawca zobowiązał się do wykonania przedmiotu umów według swojej najlepszej wiedzy fachowej i pod kierownictwem zlecającego. Odpowiedzialność za wykonanie przedmiotu umów i ryzyko gospodarcze związane z prowadzoną działalnością miał ponosić zlecający. Ilościowy zakres robót objętych umowami określał Kierownik budowy i robót S. Z. oraz odbierał roboty po ich zakończeniu. Zainteresowany wykonywał codzienne roboty stanowiące przedmiot umów. Czynności do wykonania zlecał mu J. Z., S. Z. lub B. Z.. Zainteresowany sam określał czas swojej pracy i używał własnych narzędzi. Czynności objęte umowami wykonywał osobiście. Jego praca nie była nadzorowana. Jego wynagrodzenie było ustalone według jednostkowej miary ilościowej bądź stawki godzinowej, w zależności od rodzaju robót. Wynagrodzenie za wykonane roboty otrzymywał co miesiąc. Pracę wykonywał od poniedziałku do piątku .

W konsekwencji powyższych ustaleń Sąd Okręgowy stwierdził, że odwołanie jest niezasadne.

Odwołując się do treści art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 18 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 963 ze zm.) oraz art. 627 k.c. i art. 734 § 1 k.c. w zw. z art. 750 k.c. Sąd I instancji wskazał, że umowa o dzieło, inaczej niż umowa zlecenia oraz umowa z art. 750 k.c., kreuje zobowiązanie rezultatu. Istotnym kryterium pomocnym w odróżnieniu umowy o dzieło od umowy zlecenia jest możliwość poddania umówionego rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, Nr 4, poz. 63). W orzecznictwie uznano, że cykliczne umowy mające za przedmiot układanie wykładzin są umowami o świadczenie usług, ponieważ nie wynik, ale określone działania były istotne dla realizacji umowy i z tych też działań zainteresowany był rozliczany (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 3 września 2014 r., III AUa 542/14, LEX). W wyroku Sąd Najwyższego z 28 marca 2000 r. (II UKN 386/99, L.) przyjęto, że czynności polegające na przemieszczaniu i układaniu w stopy drewna przy pomocy własnego środka transportu,

bez nadzoru ze strony zamawiającego i bez wymagania osobistego świadczenia pracy, nie mają charakteru czynności przynoszących konkretny, indywidualny rezultat materialny i są realizowane w ramach starannego działania, a więc w ramach umowy zlecenia, a nie umowy o dzieło.

W ocenie Sądu Okręgowego, sporne umowy nie były umowami o dzieło, gdyż przedmiot umów został ujęty w sposób ogólny, wykluczający zindywidualizowanie oraz możliwość obiektywnego zweryfikowania efektu wykonanej pracy, a zainteresowany uczestniczył w jedynie wycinkowym etapie realizacji robót budowlanych, mających dopiero doprowadzić od powstania konkretnego i zindywidualizowanego rezultatu, jakim były drogi, chodniki, sieci kanalizacyjne oraz linie kablowe. Czynności wykonywane przez zainteresowanego polegające na układaniu kostki brukowej były konkretyzowane przez kierownika budowy oraz powtarzalne. Zgodnie z przytoczonym orzecznictwem wykonywanie powtarzalnych czynności, zwłaszcza takich, które składają się na pewien etap większego cyklu produkcyjnego, nawet gdy prowadzi do pewnego wymiernego efektu, nie może być rozumiane jako jednorazowy rezultat i kwalifikowane jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności.

Z treści spornych umów nie wynika, aby spółka z góry umawiała się z zainteresowanym na wykonanie określonego przedmiotu. W umowach nie określono dzieła, a jedynie rodzaj czynności i czas przez jaki miały te czynności trwać oraz wysokość wynagrodzenia. Zainteresowany miał wykonywać powierzone mu powtarzalne czynności starannie i terminowo. Czynności zainteresowanego były wykonywane etapami. Nadto tożsame czynności były wykonywane również przez pracowników płatnika. Jak przyjęto w cytowanym orzecznictwie osoba przyjmująca dzieło do wykonania nie podejmuje się więc wykonywania określonych czynności, ale zobowiązuje się uzyskać konkretny rezultat czy to materialny, czy też niematerialny. Spółka w umowach zawartych z zainteresowanym zastrzegła, że podlega jej kierownictwu, zwolniła go z odpowiedzialności wobec inwestora oraz wszelkiego ryzyka gospodarczego związanego z wykonywaniem czynności, co jest sprzeczne z istotą umowy o dzieło, w której przyjmujący zamówienie odpowiada wyłącznie za rezultat swoich czynności, a w czasie realizacji dzieła nie podlega kierownictwu zamawiającego. Kierownik budowy, będący pracownikiem płatnika składek, wskazywał zainteresowanemu powtarzalne roboty do wykonania oraz je odbierał. Okoliczność, czy zainteresowany wykonywał swoją pracę pod kierownictwem kierownika budowy jest bezprzedmiotowa, albowiem organ rentowy nie potraktował umowy o dzieło jako umowy o pracę a jedynie jako umowę o świadczenie usług, która jest umową starannego działania, a nie umową rezultatu. Płatnik nie sprawował stałego i bezpośredniego nadzoru nad czynnościami zainteresowanego dlatego, że nie było takiej potrzeby. Zainteresowany był sprawdzonym wykonawcą zleconych mu czynności, realizował je rzetelnie i terminowo. Nie można dać wiary twierdzeniom płatnika, że do czasu odbioru robót powierzonych zainteresowanemu, nie interesował się ich realizacją. Ewentualne uchybienia zainteresowanego narażały przecież płatnika na ryzyko uiszczenia wysokich kar umownych oraz utratę renomy rzetelnego wykonawcy robót budowlanych. Skoro płatnik realizował roboty budowlane z udziałem własnych pracowników, którzy byli nadzorowani, a ponadto powierzał S. Z. kierownictwo poszczególnymi budowlami i robotami, nasuwa się wniosek, że kierownik budowy przebywając codziennie na terenie budowy, sprawował kierownictwo nad czynnościami wykonywanymi przez zainteresowanego zgodnie z postanowieniami umów łączących go z płatnikiem.

W ocenie Sądu uprawniony jest wniosek, że płatnikowi zależało na starannym i terminowym wykonaniu pewnych czynności przez zainteresowanego, niezbędnych do zrealizowania w terminie robót budowlanych określonych w umowach zawartych z inwestorami, nie zaś na uzyskaniu zindywidualizowanego wytworu. Potwierdził to zresztą J. Z. w swoich wyjaśnieniach z dnia 24 kwietnia 2014 r., złożonych w trakcie kontroli organu rentowego, oświadczając, że „dla firmy (...) ważnym było jedynie staranne i dokładne, zgodne z oczekiwaniami wykonanie powierzonego dzieła oraz terminowość jego wykonania, która została określona w umowie”. Łączące strony umowy były zatem w istocie umowami o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Stąd też zainteresowany podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w okresach wskazanych w treści poszczególnych decyzji, a otrzymany w tym okresie przez niego przychód stanowi podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne.

Z tych wszystkich względów, nie znajdując podstaw do zmiany zaskarżonych decyzji, Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku.

W apelacji płatnik składek, zastąpiony profesjonalnie, zaskarżył ten wyrok w całości zarzucając:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 65 § 2 k.c. w związku z art. 353¹ k.c. przez jego niezastosowanie i pominięcie zgodnego zamiaru i woli stron przy zawieraniu spornych umów w zakresie kwalifikacji prawnej dokonanej przez strony czynności w ramach zasady swobody umów;

- art. 627 k.c. oraz art. 642 § 2 k.c. przez ich błędną wykładnię i uznanie, iż wykonywanie przez S. K. prac w postaci układania kostki brukowej na osiedlu (...) oraz przy ulicy (...) w B., wyklucza uznanie stosunku prawnego łączącego go ze skarżącym jako umowę o dzieło, gdyż w ocenie Sądu uczestniczył on jedynie w wycinkowym etapie realizacji robót budowlanych. Tymczasem art. 642 § 2 k.c. wskazuje, iż dzieło może być oddawane częściami, czyli nie wyklucza traktowania jako dzieła poszczególnych części wynikających z umowy, jeżeli można je zindywidualizować. Niewątpliwie w przedmiotowej sprawie mamy do czynienia z umową o dzieło, a nie umową o świadczeniu usług;

- art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c. poprzez błędne ich zastosowanie polegające na przyjęciu, że umowy łączące płatnika składek ze S. K. były w istocie umowami o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, pomimo iż celem i efektem spornych umów było osiągnięcie określonego rezultatu, a w konsekwencji błędne zastosowanie art. 6 ust. 1 pkt. 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych

II. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, jednostronnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego polegającej na wadliwej ocenie charakteru umów zawartych przez strony umowy oraz protokołów przekazania terenu i materiałów, zeznań skarżących, zeznań świadka S. Z., z których wynika zgodny zamiar i wola stron co do zawarcia umowy o dzieło w ramach zasady swobody umów. Nadto pominięcie faktu, iż umowy były wykonywane w oparciu o projekt dostarczony przez inwestora, który stanowił integralną część umowy. Dla oceny, czy zawarto umowę o dzieło czy też umowę zlecenia należy ocenić w sposób kompleksowy całość zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób swobodny, a nie dowolny jak to zrobił Sąd I instancji;

III. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że S. K. wykonywał pracę pod kierownictwem skarżącego. Fakt sprawowania kontroli nad pracownikami spółki (...) przez kierownika budowy na jej terenie w żadnym wypadku nie jest równoznaczny z tym, iż kierownik budowy sprawował kierownictwo nad czynnościami Pana K., który wykonywał czynności również na tym terenie. Ewentualna kontrola samego procesu powstawania dzieła pod kątem jego terminowości oraz wadliwości lub sprzeczności z umową oraz związana z ukończeniem dzieła w wyznaczonym terminie nie sprzeciwia się charakterowi umowy o dzieło.

Apelujący wniósł o zmianę wyroku i uwzględnienie odwołania, ewentualnie przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji, zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna. Sąd Okręgowy wydając zaskarżony wyrok, dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, przeprowadził analizę przepisów prawa i dokonał ich trafnej interpretacji. Sąd Apelacyjny akceptuje dokonane przez Sąd ustalenia faktyczne i stąd nie istnieje potrzeba ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNP 1999/24/776; z dnia 24 września 2009 r., II PK 58/09, LEX; z dnia 9 lipca 2009 r., II UK 374/08, LEX).

Spór w niniejszej sprawie dotyczył kwalifikacji prawnej ośmiu umów zawartych pomiędzy płatnikiem składek a zainteresowanym S. K. w 2012 r., sprowadzający się do ustalenia, czy strony zawarły umowy o dzieło, nie rodzące

obowiązku ubezpieczenia społecznego, czy też w rezultacie zawarły umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy umowy zlecenia, stanowiące tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych. Zgodnie bowiem z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 r. (tekst jedn.: Dz.U. z 2017 r., poz. 1778), osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia oznaczonego w umowie, jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania, do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Wbrew zarzutom apelacji, Sąd Okręgowy szczegółowo przeanalizował sporne umowy, jak też prawidłowo zdefiniował umowę zlecenia i umowę o dzieło oraz porównał oba rodzaje umów. Zgodnie z art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Nadto w myśl art. 750 k.c., do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Natomiast na podstawie art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia.

Zasada swobody umów wyrażona w art. 353¹ k.c. nie oznacza nieograniczonej dowolności w kształtowaniu stosunku prawnego. Nakazuje dochowanie zgodności treści i celu z jego naturą, ustawą i zasadami współżycia społecznego. W rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Wpływa on na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni. Cel nie musi być wyartykułowany w treści umowy, a może być ustalany na podstawie okoliczności towarzyszących dokonaniu czynności prawnej. Cel umowy można określić, jako intencję stron, co do osiągnięcia pewnego stanu rzecz. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2010 r., III CSK 47/10, LEX, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2010 r., w sprawie IV CSK 149/10, LEX). Ocena charakteru umowy zależy nie od jej nazwy, ale od rzeczywistej treści oraz celu i zgodnego zamiaru stron (art. 65 § 2 k.c.). W razie wątpliwości, czy dana umowa jest umową o dzieło czy umową o świadczenie usług należy ustalić, czy w treści i sposobie jej wykonywania przeważają cechy jednej lub drugiej umowy. Dopiero wówczas, gdy umowa poddawana analizie (w swej treści, a zwłaszcza w sposobie wykonywania) wykazuje z ich jednakowym nasileniem cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych wzorców umownych, o jej typie (rodzaju) decyduje zgodny zamiar stron i cel umowy, który może (ale wcale nie musi) wyrażać się także w nazwie umowy. Istotne (pomocne) przy kwalifikacji takiej umowy jest też uwzględnienie okoliczności towarzyszących jej zawarciu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 listopada 2010 r., I CSK 703/09, LEX; z dnia 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 449; z dnia 4 października 2017 r., III UK 204/16, LEX).

Sąd Okręgowy zasadnie badał treść spornych umów i sposób ich wykonania w celu ustalenia rzeczywistej woli stron z uwzględnieniem wszystkich istotnych okoliczności towarzyszących zawarciu umów, a nie tylko ich nazwy. Jednocześnie charakter umów został prawidłowo ustalony z uwzględnieniem przeważających cech właściwych dla umów o świadczenie usług, dla których zastosowanie ma art. 734 § 1 k.c. i następne. Sąd Okręgowy trafnie wykazał, że zasadniczą cechą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego w umowie rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Innymi słowy, w wyniku wykonania zawartej umowy musi powstać dające się skonkretyzować już na etapie jej zawarcia „dzieło”. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które mogą, ale nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła/rezultatu, mającego cechy pozwalające je zindywidualizować w oparciu o treść umowy, stanowi element charakterystyczny (określany niekiedy także jako konstytutywny) umowy o dzieło, pozwalający odróżnić ją od innych umów zaliczanych w ramach typologii kodeksowej do kategorii świadczenia usług. Dzieło musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2004 r., I CK 329/03, LEX i z dnia 14 listopada 2013 r., II UK 115/13, LEX).

W niniejszej sprawie zasadnicze znaczenie ma odpowiedź na pytanie, czy wykonanie umówionych prac przez zainteresowanego w ramach spornych umów w ustalonych okolicznościach sprawy miało przeważające cechy dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. Przy czym odnosząc się do ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, za chybiony uznać należy zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Dla skuteczności zarzutu obrazę przepisu art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wykazanie rażącego naruszenia zasad oceny dowodów wskazanych w przywołanym przepisie, czyli wykazania, że ocena sądu jest rażąco sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania czy doświadczenia życiowego i dlaczego. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Wyłącznie w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Apelujący nie wykazał, aby ocena Sądu I instancji co do ustaleń, że sporne umowy w przeważającej części mają elementy charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, jest rażąco wadliwa. Przy tym ustalenia te zostały oparte głównie na niespornych dowodach z dokumentów w postaci zawartych umów między płatnikiem a inwestorami oraz między płatnikiem a zainteresowanym. Nadto Sąd miał na względzie treść zeznań świadków zgłoszonych przez odwołującego, pracowników spółki (...). Z dowodów tych wynika niespornie, że spółka (...) zawarła ze S. K. umowy nazwane umowami o dzieło na krótkie okresy: od 2 lutego 2012 r. do 23 lipca 2012 r., od 1 sierpnia 2012 r. do 20 sierpnia 2012 r., od 1 czerwca 2012 r. do 25 września 2012 r. oraz od 12 października 2012 r. do 31 października 2012 r., od 5 listopada 2012 r. do 23 listopada 2012 r. Przedmiotem umów było układanie kostki na osiedlu (...) w B. oraz w ulicy (...) w B. według własnego rozwiązania. Wykonawca zobowiązał się do wykonania przedmiotu umów według swojej najlepszej wiedzy fachowej i pod kierownictwem zlecającego. Odpowiedzialność za wykonanie przedmiotu umów i ryzyko gospodarcze związane z prowadzoną działalnością miał ponosić zlecający. Ilościowy zakres robót i ich miejsce określał kierownik budowy S. Z. oraz odbierał roboty po ich zakończeniu. Jak wynika z protokołów przekazania terenu i materiałów, zamawiający przekazał wykonawcy materiały do wykonania umówionej pracy (krawężniki, kostkę chodnikową). W tym samym miejscu praca była wykonywana przez kilka osób, w tym B. Z.. Zgodnie z powołanymi przez Sąd Okręgowy umowami z inwestorami, spółka w latach 2010-2012 zawarła dwie umowy z Miastem B.: na budowę nawierzchni ulic z kostki betonowej na osiedlu (...) wraz z odwodnieniem i brakującym oświetleniem oraz na budowę ulic (...) w B. wraz z oświetleniem, wodociągiem, kanalizacją deszczową i sanitarną. Jak wynika przy tym z zeznań kierownika robót, zatrudnionego w spółce (...), T. Z., spółka wykonywała zlecone jej prace głównie w oparciu o swoich pracowników w ilości ok. 25. Pracownicy ci wykonywali sieci kanalizacyjne, roboty ogólnobudowlane, roboty ziemne. Natomiast na podstawie umów o dzieło zatrudniani byli fachowcy, którzy np. układali kostkę. Te zeznania potwierdzają, że prace wykonywane przez osoby zatrudnione na umowy o dzieło stanowiły uzupełnienie prac wykonywanych przez etatowych pracowników spółki, a to z kolei wskazuje, że okoliczności wykonywania tej pracy, jej charakter nie odbiegały znacząco od tej wykonywanej na podstawie umowy o pracę. Jeżeli zatem praca wykonywana przez zainteresowanego na podstawie spornych umów o dzieło de facto była uzupełnieniem prac wykonywanych przez etatowych pracowników spółki, jak też była fragmentem większej całości, nie miała ona cech dzieła. Zainteresowany uczestniczył w wycinkowym etapie robót budowlanych, wykonując, tak jak inni umówieni pracownicy, powtarzalne czynności, np. układanie kostki. Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, ułożenie np. dostarczonej przez firmę kostki brukowej na zjazdach było częścią większego projektu budowlanego, a zatem każdy z wykonawców musiał wykonać swoją pracę zgodnie z projektem inwestora i pracą pozostałych wykonawców, co wykluczało jakąkolwiek samodzielność czy inwencję w realizacji umowy. Każda z tych osób, w tym zainteresowany robił jakiś odcinek, a kierownik na koniec sprawdzał, czy praca jest dobrze wykonana i dokonywał jej odbioru.

Dokonanie określonej kwalifikacji ocenianej umowy jako umowy o dzieło lub umowy o świadczenie usług jest uwarunkowane nie tylko treścią konkretnej umowy, ale też dającym się ustalić zamiarem stron. Przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia pod warunkiem jednak, że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Oznaczenie dzieła w umowie polega na wskazaniu cech, które dzieło ma posiadać, uwzględniających indywidualne potrzeby zamawiającego. Tymczasem zawarte umowy nie

zawierały żadnych danych pozwalających skonkretyzować umówiony rezultat. Na etapie umowy nie wskazano, czym ma charakteryzować się „dzieło” tak, aby można było ustalić, że wykonawca wykonał je zgodnie z zamówieniem. To z kolei wskazuje, że celem umowy nie było osiągnięcie określonego rezultatu, tylko staranne wykonanie umówionych prac. Sama treść zapisów umowy też to potwierdza, gdyż strony umówiły się na „układanie kostki chodnikowej”, a więc „czynienie”, a nie – rezultat. Argumenty, że integralną częścią tych umów były projekty prac jest o tyle nietrafny, że projekty stanowiły integralną część innych umów – zawieranych pomiędzy spółką z inwestorami. Natomiast ze standardowych zapisów spornych umów o dzieło wynika, że „czynności (w ramach tych umów) będą wykonywane pod kierownictwem zlecającego.” Jest to kluczowy zapis wskazujący jednoznacznie, jaki był zamiar zawarcia umów przez zamawiającego – wykonanie przez zainteresowanego zleconych czynności pod kierownictwem zamawiającego. Ten zapis z kolei wyklucza uznanie, że strony zawarły ważne umowy o dzieło. Potwierdzają to też kolejne zapisy umowy, że zleceniodawca odpowiada za wykonanie „dzieła” przez wykonawcę, który nie ponosi ryzyka gospodarczego związanego z prowadzoną działalnością. Biorąc pod uwagę organizację pracy przy wykonaniu poszczególnych inwestycji - nadzór budowlany nad całością prac, w tym nad pracą zainteresowanego, wynikał nie tylko z zapisów umów z inwestorami, ale też z konieczności zapewnienia prawidłowego ciągu procesu technologicznego, w którym brało udział więcej wykonawców.

Podsumowując, w niniejszej sprawie parametry umówionego dzieła nie zostały sprecyzowane, ani tym bardziej indywidualizowane. A istotą umówionej pracy, zgodnie z literalnym brzmieniem umów, było „wykonywanie”, inaczej „czynienie”. Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności) bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną zarówno dla umów zlecenia (gdzie chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami. Sporne umowy „skupiały się na aspekcie czynnościowym” i faktycznie nie zobowiązywały do osiągnięcia określonego rezultatu, albowiem w umowach nie określono żadnych cech indywidualizujących pracę wykonawcy, pozwalających odróżnić ją od pracy kolejnego układającego kostkę. Nie można też zapominać, że dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Istotne jest, że kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, Nr 4, poz. 63 i z dnia 14 listopada 2013 r., II UK 115/13, LEX).

Szereg kolejnych czynności, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów; w tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł wykonywanych przez różnych wykonawców, składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 4 lutego 2014 r., III AUa 444/13, LEX, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 4 stycznia 2018 r., III AUa 528/17, LEX). Wbrew twierdzeniom apelującego, z ustaleń faktycznych nie wynika, aby zainteresowany na podstawie danej umowy o dzieło wykonywał je częściami. Przeciwnie, to jego praca stanowiła część większego projektu budowlanego, który był wykonywany też przez inne osoby.

W tym stanie rzeczy, dzielając w pełni stanowisko Sądu Okręgowego i nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł, jak w sentencji swojego wyroku.